

Borixon, Piękność

(Zwrotka - 1)

Kiedyś nie pisałem takich tekstów
Byłem pusty jak bęben Beatlesów
Chciałem błysnąć ale nie znałem wejścia
Zwykły małolat z przedmieścia
Mój koleżka miał babkę ze Stanów
Ja nie znałem smaku bananów
Gnębiło mnie kilku przegranych baranów
W szkolnej ławce siedziałem sam
Nie miałem łatwo, ale nie było źle tu
Wtedy wszyscy z kartkami do sklepu
Stali od świtu do zmierzchu
Szara była Polska z wierzchu
Zakochałem się w pięknej dziewczynie
Nie miałem szans nawet na jeden uśmiech
Od niej, i tak mi mijały tygodnie
Nawet jakbym zdobył markowe spodnie
To i tak nie byłoby dobrze
Potem zaszła z kimś w ciążę
To był mój pierwszy pogrzeb
Moja matka już nie miała siły
Ojciec z dziadkiem to były świry
Sporo tutaj wypili i tak jej życie umilił
Potem już było coraz lepiej
Brało się szamkę na zeszyt w sklepie
Tak robiła tu większość
Polsko aleś ty piękność
Dla niektórych to tylko smuty
Bo nie łatwo wejść w stare buty
Lepiej jechać na skróty
Nie opiszę tego w dwie minuty

(Refren)

Nie potrzeba tutaj refrenów
To nie jest banger dla PLN'ów
To opis ludzkich problemów
Za które nie ma tantiemów
Zanim tutaj sięgnąłem celu
Żyłem u boku wielu pozerów
Piękne uroki PRL'u
Wychowały jedynie dobrych gangsterów

(Zwrotka - 2)

Teraz piszę dużo takich tekstów
Jestem pełny i nie mam kompleksów
Mogę się przebić
Znam wszystkie wejścia
Zwykły małolat z przedmieścia
Kiedy zechcę lecę do Stanów
Niezbyt lubię już smak bananów
Po tamtych baranach nie ma już śladów
W pierwszej klasie nie latam sam
Nie jest tu łatwo ale nie jest też źle tu
Od tego czasu duża sieć sklepów
W branży od świtu do zmierzchu
Piękna jesteś Polsko z wierzchu
Ożeniłem się ze śliczną dziewczyną
Nie było szans nawet na jeden zawód
Od niej, i tak mi mijają tygodnie
Jak nie miałem dla niej na markowe spodnie
To i tak było tu dobrze

Potem zaszła tu w ciążę
Więc lepiej już być nie może
Moja matka ma dużo siły
Nosi kwiaty im na mogiłę
Nie wiem ile wypili
Ale życia jej nie umilił
I choć teraz jest coraz lepiej
Wielu bierze tu szame w krechę
Nadal nie jest to mniejszość
Polsko, aleś ty piękność
Dla niektórych to tylko smuty
Nie łatwo wjechać w cudze buty
Lepiej uderzyć na skrót
Nie opiszę tego w dwie minuty

(Refren)

Nie potrzeba tutaj refrenów
To nie jest banger dla PLN'ów
To opis ludzkich problemów
Za które nie ma tantiemów
Zanim tutaj sięgnąłem celu
Żyłem u boku wielu pozerów
Piękne uroki PRL'u
Wychowały jeszcze dobrych raperów